

Kowalska, Jadwiga

Zygmunt Wolski - sylwetka rewolucjonisty

Notatki Płockie 17/2-66, 16-19

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ustały nawet po klęsce powstania warszawskiego.

Częste kontakty oddziałów BCh, a nawet AK z działaczami PPR miały miejsce bez wiedzy dowódców wyższego szczebla. Fakt odbywania powyższych rozmów w atmosferze życzliwości i zaufania był zjawiskiem pozytywnym. Osiągnięto jeden zasadniczy sukces, bowiem na terenie naszego powiatu nie doszło do takich ekscesów jak w Generalnej Guberni, gdzie praca konspiracyjna rozpoczęła walki bratobójcze.

Na terenie powiatu sierpeckiego żołnierze AL i działacze KO PPR kontaktowali się często z partyzantami radzieckimi, kpt. „Białym” Włodzimierzem Bojaryncewem, który żyje i koresponduje z Władysławą Kwaśniewską, z Boryssem Sabienką (zginął w Zalesiu), z mjr Smirnowem Genadajem, który zginął 15.XII.1944 r. w Górkach. Grupa mjr „Siergejewa” przybyła aż z nad Narwi. Ukrywali się w Kózkach koło Rościszewa u Mieczysława Grabowskiego, u Kowalskich i Siemiątkowskich w Bojanowie, w owarzni w majątku w Podlesiu. Inna grupa radziecka przebywała u Wojciechowskiego w Osówce.

Sierpiec wyzwolono 19 stycznia 1945 roku. W więzieniu w klasztorze znaleziono ciała 76 pomordowanych, powiązanych w trójki drutem.

20.I.1945 roku działacze PPR i AL zorganizowali pierwszą władzę w mieście.

Starosta — Henryk Kuciński, burmistrz — Boliszewski, sekretarz miejski PPR — Jerzy Krajewski, nac. poczty — Boczkowski, komendant stacji kolej. — Tyburski, kier. propagandy KP PPR — Katarzyna Aurelia Bodalska,

komendant MO — Chmielewski, komendant obozu dla Niemców — Bretyn.

Ten skład w następnych dniach i tygodniach uległ zmianom. Był to okres bardzo dużej płynności władz powiatowych.

Starano się zabezpieczyć żywność, magazyny i sklepy. Rozpędzono szabrowników i zabezpieczano mienie poniemieckie. Trudności były ogromne. Spośród prawdziwych, zaangażowanych działaczy pozostali tylko nieliczni. Większość została zmobilizowana, bądź ochotniczo wstąpiła w szeregi Ludowego Wojska Polskiego.

Pierwszym komendantem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego został Bolesław Lewandowski. Potem był ppr. Jankowski.

W pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych ożywiło swoją działalność reakcyjne podziemie, kierując broń zarówno przeciwko nowej władzy ludowej jak i chłopom, przejmującym ziemię z reformy rolnej. Pierwsze nadanie ziemi otrzymał w kwietniu 1945 r. rolnik w Rościszewie z rąk Pełnomocnika Rządu do spraw reformy rolnej na województwo warszawskie Mieczysława Bodalskiego.

Walka o utrwalenie władzy ludowej miała trwać jeszcze kilka lat. Pociągnęła za sobą wiele ofiar najbardziej oddanych władzy ludowej ludzi, działaczy partyjnych, funkcjonariuszy MO i władz bezpieczeństwa.

Jednak władza robotników i chłopów zdobywała coraz więcej zwolenników, a reformy społeczno-gospodarcze, dokonane w myśl założeń ideowo-programowych PPR, miały ją utrwalić na zawsze.

JADWIGA KOWALSKA

Zygmunt Wolski — sylwetka rewolucjonisty

Zygmunt Wolski — to radykalny działacz ruchu ludowego w okresie sanacji oraz współorganizator i działacz „Sierpa i Młota”. Całe swoje młode życie, cały swój zapał i wiedzę poświęcił walce o lepszy i sprawiedliwy ustroj społeczny.

Urodzony na wsi — jako syn chłopca — do końca życia pozostał wiernym swym ideałem rewolucyjnym. W 1924 roku w 16-tym roku życia rozpoczyna naukę w Seminarium Nauczycielskim w Skępem, pow. Lipno. Po dwóch latach pobytu w Skępem dalszą naukę kontynuuje w Seminarium Nauczycielskim w Gnieźnie. Szkołę średnią ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Pracę w zawodzie nauczycielskim rozpoczyna na Polesiu. Po dwóch latach pracy

w tym zawodzie zostaje zwolniony za aktywne włączenie się i prowadzenie Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Z zawodem nauczycielskim zmuszony był rozstać się na zawsze. Jednak nie rezygnuje z roli wychowawcy. Włącza się do trudnej pracy społeczno-politycznej. Urodzony i wychowany na wsi, znał nędzę i zacofanie wsi. Postanowił pomóc, wydzwignąć się z zacofania i nędzy tej zbiedzonej i upośledzonej warstwy ludzi.

Działalność Wolskiego przypada na okres wielkiego nasilenia politycznego, mającego na celu przeciwdziałanie sanacji. Był znany nie tylko w powiecie sierpeckim ale i w sąsiednich — jak w pow. plockim, lipnowskim a nawet

w Warszawie, w której częściowo przebywał. Za swoje przekonania polityczne i ideologiczne został bez pracy. Władze sanacyjne w Sierpcu bezskutecznie próbowały go przekupić za cenę zaniechania działalności politycznej. Gdy to się nie udało, postanowiono zastosować wobec niego gwałt i terror.

Zygmunt Wolski organizował „Wici”, w której szeregach znalazła się zbiedziona młodzież wiejska. Wśród tej młodzieży prowadził działalność kulturalno-oświatową, podnosząc jej świadomość na wyższy poziom myślenia. Działalność tę może cechował brak znajomości taktyki postępowania, ale trzeba pamiętać, że w naszym terenie była to dopiero raczkująca walka — bez doświadczeń i tradycji. Przez zespołowy śpiew, kółka teatralne, zespołowe inscenizacje, sport — pozyskiwał młodzież dla „Wici”, dla jej ideałów. Młodzież „Wici” myślała nie gorzej niż młodzież ze środowiska miejskiego OMTUR-u, czy KZM-u. Dzięki Wolskiemu ruch wiciowy nie upadł, jak przewidywano, ale krzepł, rozszerzał się. Urzędnicy sanacyjni i kler, zwalczali ruch wiciowy. Na Wolskiego i jego dom sypały się mandaty. Zawsze znajdowano jakiś powód. Chciano wykończyć psychicznie Zygmunta jak i jego rodzinę.

Dzięki Wolskiemu ożywiła się działalność Stronnictwa Ludowego, nawiązano kontakt z organizacjami robotniczymi PPS, KPP i KZM. Każdy członek SL musiał czytać prasę. Wyznaczono kolporterów prasy, którzy w dni targowe sprzedawali na ulicy „Zielony Sztandar”, „Wyzwolenie”, „Dziennik Popularny”, „Robotnika”, „Oblicze Dnia”. Czytana prasa kształtowała światopogląd, wzbudzała nienawiść do reżymu sanacyjnego.

Wszystkie święta ludowe jak również święto 1-go Maja oraz rocznice o charakterze walk chłopskich przeradzały się w potężne manifestacje, liczące nieraz po parę tysięcy uczestników. Zygmunt Wolski stawał się coraz bardziej popularny, co nie była na rękę władzom sanacyjnym. Czekano okazji, aby go aresztować. Nadażyła się okazja w 1935 r. Na Zjeździe Młodzieży Wiejskiej „Wici”, w Grabcu wygłosił okolicznościowy referat, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja. Donos policjanta do władz powiatowych spowodował, że Wolski i Kuciński zostali aresztowani. Oskarżeni byli o nawoływanie do zmiany ustroju. Zasadzono im 8 miesięcy więzienia. Wolski wyroku nie odsiadywał, ponieważ na wniosek obrocy został zwolniony, zobowiązując się do podjęcia studiów...

Wolność nie trwała długo. Nie mógł patrzeć obojętnie na wzmagający się ruch radykalny chłopstwa, połączony wspólnym działaniem z klasą robotniczą, przeradzający się w ruch protestacyjny. Tempo działania wzmogło się. Cały swój zapał i wiedzę skierował na pracę polityczno-uświadamiającą. Nie było wiecu, na którym by nie przemawiał. Nie było zebrania Stronnictwa Ludowego czy „Wici”, na którym on by nie był. W domu był tylko gościem.

Gromił tych, co szukali półśrodków walki z sanacją, jak również i tych, co zamierzali pójść na kompromis. Głosił, że chłopstwo wspólnie z klasą robotniczą winno stanąć do walki z sanacją. Po wiecu w Skrwilnie Wolski został powtórnie aresztowany. Razem z poprzednią załogą przesiedział około dwóch lat. Wyrok odsiadywał w Plocku.

W więzieniu nawiązał kontakt z komunistami. To go jeszcze bardziej ubojowiło. Ale oko reżymu śledziło każdy jego krok. Na każdą uroczystość robotniczą czy chłopską miał wyznaczone miejsce w więzieniu, był aresztowany.

Posiane ziarno walki przeciw sanacji przez Zygmunta Wolskiego kielkowało, krzewiło się. Wzmógł się bunt i odwaga. Pewnego razu podczas uroczystości Święta Ludowego na znak protestu przeciw bezprawiu zebrani okupywali ulicę prowadzącą do więzienia, w którym przebywał Wolski. Wysłano delegację z żądaniem wypuszczenia aresztowanego towarzysza. Po nieudanej interwencji część przybyłych na wiec przemaszewowała wokół klasztoru graniczącego z więzieniem — skandując Wolski. Straż więzienna zmusiła ich do odwrotu, a następnie policja przy użyciu pałek skłoniła do rozejścia się i powrotu do domu. Wiadomość o ostrych zajściach w Sierpcu błyskawicznie dotarła do Bielska pow. plockiego, gdzie odbywały się podobne manifestacje. Rzucono hasło — „Pomóc braciom — bo tam bije policja”. Interweniowała policja, zaprowadzając porządek. Po wyjściu na wolność Zygmunt Wolski obsługuje jeszcze parę zebranych kół „Wici”, Stronnictwa Ludowego, udzielając rad i wskazówek na przyszłość i wyjeżdża do Warszawy. Otrzymuje pracę na obozowisku Czerwonych Harcerzy w Halinowie jako opiekun i wychowawca tej młodzieży. Tam zetknął się z komunistyczną grupą studencką.

W roku 1938 dostał się do Berezki Kartuskiej, sławetnej twierdzy reżymu sanacyjnego, polskiego obozu poniżenia ludzi, przypominającego obóz Oświęcimia. Wrócił bardzo wynędzniały — niby cień Wolskiego. Gdy w Sierpcu na wiecu stanął na podium z ogoloną głową — powiedział tylko: „Obywatele, skąd przybyłem, gdzie przebywałem, nie mogę tego wam powiedzieć — bo mi nie wolno”. Więcej nie przemawiał. Przemawiali inni. To był sukces sanacji, która odnosiła tryumf swoja tyranią i nagonką na Wolskiego. Wzniesione ręce zebranych ku górze były oznaką ich wierności ideałom, o jakich mówił Wolski na wiecach i zebraniach. Jednak ten zastój myślowy i dretwota trwały krótko. Z chwilą przybywania sił Wolskiemu, powoli mijala zgrzyzota. Zaczął odzywać dawniejszy temperament i zapął do pracy społeczno-politycznej. W 1939 r. wziął czynny udział w przygotowaniu wyborów do Rad Gminnych. Na zebraniach wsi tow. Wolski wraz z aktywem przedstawiał zgubną politykę sanacji i jej kumanie się z hitleryzmem. Dokładne przygotowanie społeczeństwa do wyborów do Rad Gminnych przyniosło duże zwycięstwo opozycji w gm. Białyszewo.

Przeszło połowę głosów zdobyła opozycja na czele z Wolskim. Zbliżał się koniec reżymu sanacyjnego. Nadciągała burza wojenna. Wzmógł się strach i obawa przed kataklizmem. Jednak nie wszyscy rozumieli — co to jest rasizm. Niektórzy nawet byli życzliwie ustosunkowani do Niemców — myśląc, że hitleryzm rozprawi z komunistami. Tylko świadoma część społeczeństwa polskiego stanęła do walki z hitleryzmem, do walki na śmierć i życie. Taki bowiem był obowiązek patriotyczny Polaka.

Wojna zaskoczyła Zygmunta Wolskiego w domu rodziców w Woli Grąbieckiej. Wstrząśnięty tym wydarzeniem szybko skontaktował się ze swymi najbliższymi towarzyszami — celem przedsięwzięcia określonego działania. W połowie grudnia 1939 r. spotkał się u Markowskiego w Białyszewie z tow. Julianem Wieczorkiem z Płocka. Z nim omówiono po bieźnie sposób organizacji na zasadach konspiracji — komórki partyjnej od 3—5 członków liczącej. Każda komórka miała łącznika, który miał kontaktować się z wyznaczonym towarzyszem. Była to organizacja „Sierp i Młot”. Omówiono jej działalność, zwrócono uwagę na zachowanie ostrożności. Julian Wieczorek zorganizował jeszcze komórki partyjne w Zawidzu i Koseminie. Był to początek przygotowywania się do walki zbrojnej na naszym terenie. Początkowo kolportowana prasa była uboga, pisana przez kalkę ołówkiem, ale docierała do wszystkich ustalonych punktów.

Na terenie powiatu sierpeckiego powstało wiele komórek „Sierpa i Młota”, jak w Sierpcu, Gozdowie, gm. Biezuń. Zygmunt Wolski działał początkowo na terenie gm. Białyszewo. W pierwszych latach okupacji z Wolskim współpracowali: Kuciński, Wieczorek, German. Wolski wyznaczył Germanowi odcinek trudny i odpowiedzialny — tj. organizowanie robotników rolnych, by potem łatwiej i sprawniej było przeprowadzać sabotaż. Powiat sierpecki był prężnym ośrodkiem ruchu ludowego i komunistycznego. Wielu działaczy z tego okresu stało się później filarami w działalności PPR w powiecie sierpeckim a nawet w płockim i rypińskim.

W połowie roku 1941 — w kilka dni po napaści wojsk hitlerowskich na ZSRR — nastąpiły aresztowania władz centralnych „Sierpa i Młota”. Bolesną stratę poniósł okręg płocki, bowiem aresztowano Juliana Wieczorka (zginął w 1943 r. w Oświęcimiu), znanego również na terenie naszego powiatu. W tym trudnym okresie odszedł do pracy w Warszawie Zygmunt Wolski, przekazując funkcję sekretarza KO „Sierpa i Młota” Kazimierzowi Germanowi ps. „Łysy”.

21 września 1941 r. odbyło się w Sierpcu w ścisłym gronie aktywistów przy udziale Germana, Skudlarskiego i Kwaśniewskiego zebranie pożegnalne, na którym Wolski zalecił odbudowę istniejącej organizacji politycznej. Jak wiadomo w dniu 5.I.1942 r. Wolski brał udział w organizowanym zebraniu w Warsza-

wie, na którym proklamowano założenie na nowych zasadach strategicznych marksistowsko-leninowskiej partii pod nazwą Polska Partia Robotnicza. Był to punkt zwrotny w pracy konspiracyjnej na Północnym Mazowszu a także w pow. sierpeckim. W drodze do Płocka w dniu 3.IV.1942 r. Wolski zostaje aresztowany przy przekroczeniu granicy Generalnej Guberni. Miał przekazać towarzyszom informację o aresztowaniu i przekazać nowe zalecenia. Posiadał przy sobie kenkartę na obce nazwisko, 500 marek i paczkę czystego papieru maszynowego oraz matrycę do powielacza, którą w ostaniej chwili udało mu się zniszczyć. Papier maszynowy i marki rzucały cień podejrzenia na Wolskiego. Próbował przekupić żandarmów, ale nie udało się. Został odstawiony do Gestapo do Płocka. Podczas przesłuchania był okrutnie torturowany. Całymi tygodniami przebywał w ciemnicy. Prądem elektrycznym odjęto mu paznokcie, wieszano w tył za ręce, bito niemilosiernie. Wszystko wytrzymał, nikogo nie wydał. Nikt z jego przyczyny nie był aresztowany. W zeznaniach podawał zmyślane miejscowości i zmyślane nazwiska. Został rozpoznany dopiero przez podstawionych konfidentów, których wtedy nie brakło. Gestapo przetranszowało nadsyłanych konfidentów na rodzinę Wolskiego próbowało rozpracować organizacyjnie aresztowanego. Konfidenti żądali od rodziny przygotowania kaucji, wyjaśniali, że są w stanie ułatwić mu ucieczkę. Rodzina zrozumiała podstęp konfidentów i ci z nieczym odchodzili, nie udało im się wykręcić zorganizowanego zespołu ludzi. Mimo braku Wolskiego i jemu podobnych — działalność partyzantki wzmogła się, weszła w stadium czynnej walki z okupantem hitlerowskim.

Zygmunt Wolski siedząc w Płocku, porozumiewa się z Piotrowskim i myśli o ucieczce. Jednak do niej nie doszło. W specjalnym wagonie pod eskortą psów i uzbrojonych w karabiny maszynowe Niemców został przewieziony do Działdowa. Jako wielki przestępca nie pracował, siedział w celi i czekał na wyrok. Pod opieką kolegów stopniowo powracał do zdrowia. Prowadził długie rozmowy z Piotrowskim na temat wojny i układu stosunków po wojnie. We wrześniu 1942 r. odbył się sąd doraźny. Wyłowioną pierwszą grupę złożoną z 4-ch więźniów na czele z Wolskim. Zygmunt Wolski otrzymał wyrok śmierci. Został powieszony w Płocku na oczach ludzi spędzonych przymusowo na miejsce straceń. W chwili zarzucenia pętli na szyję krzyknął — Jeszcze Polska... dalej nie zdążył dokończyć...

Mimo że zabrakło Zygmunta Wolskiego, działalność partyjna, rewolucyjna nie zamierała. Wielu działaczy jak np. Antoni Sulkowski z Podlasia — stawiali sprawę rewolucji ponad inne sprawy natury osobistej. Przemierzali długie trasy, organizując komitety powiatowe, miejskie, gminne. Powstały KP PPR w połowie 1942 r. wytyczył sobie następujące zadania: zbieranie informacji o miejscu stacjo-

nowania wojsk hitlerowskich, zbiórki pieniężne i w naturze dla wdów i sierot, kolportowanie odezw do społeczeństwa oraz konspiracyjnej prasy, jak: „Trybuna Wolności”, „Głos Mazowsza”.

Jednocześnie z tworzeniem sieci komórek PPR powstały oddziały Gwardii Ludowej. Dowódcą GL a później AL na powiat Sierpc był tow. Feliks Soldek ps. „Skiba”.

Zbliżał się koniec wojny, koniec okupacji a zarazem w myśl założeń ideowo-programowych PPR — zapowiadane reformy społeczno-gospodarcze w przyszłej Polsce Ludowej. Wielu obecnie żyjących zawdzięcza Wołskiemu świadomość polityczną, poznanie prawdy i obudy.

W krótkich zarysach podałam informacje o Zyg. Wołskim, o jego życiu i działalności. Był wiernym synem Ojczyzny, bez reszty oddany sprawie walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Nie rezygnował nigdy z walki jaką mu narzucono, piętnował tych — co poddawali się losowi. Nie straszne były dla niego wyroki i odsiadywanie kary. Wiedział, że walczy o słuszną sprawę. Głosił, że przyszłość taka będzie, jaką stworzą ludzie dobrej woli. Wyszedł z ludu i pracował dla ludu. Był działaczem młodzieżowym i aktywistą w szeregach partii. Głęboko wierzył w siłę ZSRR. Walczył o Polskę sprawiedliwą, Polskę socjalistyczną i dla niej oddał życie. Walczył o te ideały, z których my obecnie korzystamy.

Tajne nauczanie w powiecie sierpeckim

Tajne nauczanie w powiecie sierpeckim, podobnie jak w innych powiatach, zaczęło się już we wrześniu w wielu miejscowościach, a podejmowane było samorzutnie przez przebywających tam nauczycieli. Początkowo wielu nauczycielom i społecznikom wydawało się, że nie powinno być większych trudności z rozpoczęciem normalnej pracy w szkole po zakończeniu działań wojennych w Polsce. Oczekiwano nawet, że okupant przyczyni się poprzez swoją administrację do prawidłowego rozpoczęcia roku szkolnego.

Taka nadzieja przyświecała zapewne nauczycielom, którzy na wezwanie landrata (a w rzeczywistości gestapo) w pierwszych tygodniach okupacji zgłaszali się na „konferencję” zwołaną przez władzę okupacyjną. Z „konferencji” tej żaden z nauczycieli nie wrócił. Tak było w powiecie rypińskim. Nauczyciele za wiarę w kłamliwe deklaracje okupanta zapłacili najwyższą ceną — życiem w lasach skrwileńskich. Była to nieopatrność z ich strony trudna dzisiaj do wytłumaczenia. Działała tu zapewne umiejętna propaganda lokalna ze strony przedstawicieli V kolumny hitlerowskiej, znajdujących się niewątpliwie w niektórych powiatach także wśród nauczycieli... Trudno było potem, w warunkach tak niesłychanego terroru, przystępować do pracy w tajnym nauczaniu tym nauczycielom, którzy ocalili z totalnego pogromu: musieli oni przede wszystkim myśleć o ocaleniu życia i zejść na najdalszy podziemny jego margines. Planowy i masowy mord w lasach skrwileńskich i okalewskich miał przecieć objąć ich również. Tym niemniej ci, którzy ocalili, ukrywając się, nie zaprzestawali walki.

W powiecie sierpeckim Niemcy nie zwoływali „odprawy” nauczycieli — na szczęście —

bo w razie jej zwołania, rezultat może byłby podobny do tego, jaki był w Rypinie. Pewna ilość nauczycieli zgłosiłaby się po niechcyną śmierć, a w najlepszym razie dostałaby się do ewidencji gestapo. Wydaje mi się, że fakt wiary ze strony wielu nauczycieli w niemieckie zapowiedzi był chyba wyrazem niedostatecznego ich uświadomienia, czym grozi hitleryzm. Czytywali gazety, czytywali „Na tropach Smętka”, wiedzieli zapewne o martyrologii polskich nauczycieli i działaczy w Prusach, na Ziemiach Zachodnich i na Śląsku, o prowokacjach hitlerowskich w Polsce, a jednak wierzyli w niemieckie kłamstwa.

W Sierpcu nie zwołali więc Niemcy krwawej „konferencji” być może tylko dlatego, że organizacja hitlerowska nie była tu tak rozbudowana i zajądła nastawiona przeciw narodowi polskiemu jak gdzieindziej. Mielśmy więc poniekąd lepszy od innych start do tajnego nauczania nie przerażeni klęską masowej eksterminacji na swoim terenie. Start może tym lepszy, że w pow. sierpeckim szukała schronienia garść nauczycieli — zbiegów z innych powiatów, którzy włączyli się do akcji nauczania spontanicznie i zarazem pod naciskiem warunków życiowych. Niejeden z nauczycieli zapewniał sobie i swej rodzinie środki utrzymania przez nauczanie dzieci swego gospodarza i sąsiadów. Również bezczynne spędzenie czasu, nawet w warunkach bezpiecznego ukrywania się oraz zapewnienia środków utrzymania nie byłoby najlepszym sposobem przeczekiwania lat okupacji.

Nauczanie zaczynało się więc spontanicznie i początkowo w sposób niezorganizowany na szerszym terenie, nie mające nic wspólnego z oficjalną nauką szkolną. Próbowano gdzieindziej, co prawda, tego sposobu — oczywiście-